

Rola Prymasów Augusta Hlonda i Stefana Wyszyńskiego w odbudowie katolicyzmu na terenie Środkowego Nadodrza w latach 1945-1972

Koniec II wojny światowej 8 maja 1945 r. przyniósł istotne zmiany w Europie Środkowej. Już 11 lutego 1945 r. były one zaplanowane na konferencji przywódców koalicji antyhitlerowskiej Józefa Stalina, Winstona Churchilla oraz Franklina Delano Roosevelta w Jałcie i potwierdzone protokołami z 2 sierpnia tego roku na konferencji poczdamskiej. Zakładano jednak, że ostateczne uregulowanie zamian granicznych nastąpi po podpisaniu pokoju między Niemcami a pozostałymi krajami.

Niemniej już w połowie 1945 r. faktyczny zasięg obszaru kontrolowanego przez Związek Sowiecki przesunął się od rzeki Zbrucz aż do Łaby a zachodnią granicę Polski ustalono na linii Odry i Nysy Łużyckiej. Najbardziej istotne dla Polski były rekompensaty terytorialne w postaci ziem dawnego Królestwa Prus za tereny wschodnie Rzeczypospolitej przyłączone do Związku Sowieckiego oraz ustalenia przesiedlenia Niemców z nabytych ziem sięgających linii Odry. Owe rekompensaty terytorialnie zaczęto nazywać Ziemiami Odzyskanymi a później Zachodnimi i Północnymi.

Jeszcze przed zakończeniem wojny w podbitych krajach w tym i w Polsce komuniści powoli zaczęli instalować swoje rządy. Ze względów doktrynalnych klasyfikowali one katolików i struktury Kościoła katolickiego jako naturalnego wroga, którego w bliższym lub w dalszym czasie należy pokonać¹. Najbardziej podatnymi na planowane zmiany były owe Ziemie Odzyskane. Zakładano, że wysiedlenia dokonane na tym terenie obejmą nawet 10 milionów Niemców, głównie ewangelików, a na ich miejsce sprowadzonych zostanie około 3- 4 milionów Polaków, zazwyczaj katolików².

Było powszechnie wiadome, że dotychczasowa administracja Kościoła katolickiego składająca się z duchownych narodowości niemieckiej nie ostanie się w nowym środowisku nie tylko z powodów politycznych, ale i praktycznych. Polacy w ogromnej większości uważali Niemców za wrogów. Ich przeżycia wojenne, zwłaszcza doznane krzywdy sprawiły, że niemalże każdy niemiecki duchowny nie wzbudzał ich zaufania i nie posiadał wśród nich odpowiedniego autorytetu, koniecznego do sprawowania swego posłannictwa.

¹ Np. Jakub Berman, Hilary Minc, Aleksander Zawadzki, Franciszek Mazur, Henryk Świątkowski i Stefan Matuszewski, popierali koncepcje prezentowane ambasadora ZSRS Wiktora Lebedewa. Zob. J. Żaryn, *kościół a władza w Polsce (1945-1950)*, Warszawa 1997, s.65-68.

² Faktycznie z terenów poddanych polskiej jurysdykcji wysiedlono w okresie od 1945 do końca 1950 roku około 3,5 miliona Niemców.

Tymczasem głowa Kościoła katolickiego w Polsce ks. prymas Polski August Hlond przebywał w więzieniu w Weidenbruch. Uwolniony 1 kwietnia 1945 r. przez wojska amerykańskie i udał się do Rzymu. Tu opracował projekt organizacji Kościoła katolickiego w Polsce uwzględniający nową sytuację polityczną. W oparciu o te założenia 8 lipca 1945 r. ks. prymas Hlond otrzymał od Piusa XIII nadzwyczajne pełnomocnictwa w zakresie tworzenia nowej administracji kościelnej "il tutto territorio polacco" czyli na wszystkich ziemiach polskich³. Dotyczyło ono niestałych struktur organizacyjnych Kościoła, duchowieństwa i wiernych⁴. W ówczesnej sytuacji nie było wiadomo, czy większość polskich księży nie zostanie zaliczona do grupy "wrogów" Związku Sowieckiego, nie mówiąc już o duchowieństwie narodowości niemieckiej⁵. Coraz częściej pojawiały się sygnały o aresztowaniu przez funkcjonariuszy NKWD różnych znaczących społecznie osób, w tym duchownych, polityków i wojskowych⁶.

20 lipca 1945 r. ks. prymas August Hlond przybył do Poznania. Tutaj też opracował projekt administracji kościelnej na terenach przekazanych Polsce w tymczasowy zarząd. 15 sierpnia 1945 r. wydał dekrety ustanawiające pięciu administratorów apostolskich wyposażonych w uprawnienia biskupów rezydencjalnych, w tym m.in. ks. Karola Milika dla Dolnego Śląska we Wrocławiu⁷ i ks. Edmunda Nowickiego dla Administracji Apostolskiej Kamieńskiej, Lubuskiej i Prałatury Pilskiej z rezydencją w Gorzowie Wlkp.

Administracja Apostolska Dolnego Śląska objęła południowe powiaty obecnego województwa lubuskiego, w tym 2 parafie Tuplice (Teuplitz) i Brody (Pfoerten), które należały archidiecezji w Cottbus, archidiecezji Żary (Sorau), archidiecezji Żagań (Sagan), archidiecezji Szprotawa (Sprotau) i archidiecezji Kozuchów (Freystadt) oraz leżący wzdłuż byłej granicy z Polską archidiecezji Sława (Schlesiersee)⁸. Administracja Apostolska Kamieńska, Lubuska i Prałatury Pilskiej, obok Pomorza Zachodniego i Środkowego objęła również tereny północne i środkowe tereny obecnego województwa lubuskiego, w tym

³ P. Raina, *Kard. Wyszyński. T.1. Droga na stolicę Prymasowską*, Warszawa 1998, s. 127.

⁴ J. Pietrzak, Działalność kard. Augusta Hlonda jako wysłannika papieskiego na ziemiach zachodnich w 1945 roku, "Nasza Przeszłość" 1965, t. 22, s. 198-200.

⁵ Grupy osób zaliczonych „do ementów” wrogich opublikował J. Macholak, Działania operacyjne jednostek 63 dywizji NKWD na Pomorzu Zachodnim w pierwszych miesiącach 1945 roku, w: „Studia Archiwalne - Historyczne – Politologiczne”, pod red. A. Czubińskiego i J. Macholaka, Szczecin 2002, s.271.

⁶ J.J. Schulz, *Die Vollendeten. Vom Opfertod grenzmärkischer Priester 1945/46*, Berlin-Charlottenburg 1957.

⁷ J.Pater, Ks. Karol Milik jako administrator apostolski Dolnego Śląska, w: *Droga do stabilizacji polskiej administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych po II wojnie światowej : w 40. rocznicę wydania konstytucji apostolskiej Pawła VI "Episcoporum Poloniae coetus"* / pod red. Wojciecha Kucharskiego ; Wrocław 2013, s.137

⁸ Zob. *Handbuch des Erzbistums Breslau für das Jahr 1942*, Breslau 1943; Obsada poszczególnych parafii, zob. *Wiadomości Kościelne: organ Administracji Apostolskiej Dolnego Śląska, Wrocław , październik-listopad 1945. Schematyzm Duchowieństwa i Kościołów Archidiecezji Wrocławskiej*, opracowanie J.Kubica, Wrocław 1952.

archidiecezji Gorzów Wlkp. (Landsberg a d.W.), archidiecezji Świebodzin (Schwiebus) i archidiecezji Zielona Góra (Gruenberg i. Schl.) oraz 2 parafie i kurację należące do archidiecezji w Neuzelle. Ponadto do tej Administracji przyłączono dekanaty, które przed 1945 r. będące we władaniu Niezależnej Prałatury Pilskiej, były dekanaty w Beitsch (Pszczew), Bomst (Babimost) i Fraustadt (Wschowa)⁹.

Jednakże zmiany te nie mogły wejść w życie przed uregulowaniem statusu wyższych duchownych niemieckich, którzy pozostawali na terenie swych administracji. Wikariusz generalny Udzielnej Prałatury Pilskiej ks. prałat Bleschke zrzekł się swej funkcji 17 sierpnia. Biskup berliński Konrad von Preysing rezydował w sowieckim sektorze Berlina. Następca zmarłego 6 lipca 1945 r. arcybiskupa i kardynała Adolfa Bertrama ks. dr Ferdynand Piontek jako ostatni wikariusz kapitulny tej archidiecezji złożył rezygnację 12 sierpnia. Wbrew twierdzeniom niektórych historyków należy podkreślić, że u podstaw rezygnacji hierarchów niemieckich leżało przede wszystkim ich przekonanie o braku faktycznej możliwości wykonywania zadań duszpasterskich wśród Polaków, co czyniło ich bezużytecznymi. Większość bała się wywiezienia przez NKWD w głąb Związku Sowieckiego. Należy podkreślić, że ze strony niektórych historyków, w tym zwłaszcza niemieckich elit opiniotwórczych fakt mianowania administratorów apostolskich jest kontestowany do chwili obecnej jako samowola ks. prymasa Polski¹⁰. Dalszy rozwój wydarzeń wskazuje jednak jak dalekosiężna, roztropna i korzystna dla katolików na Ziemiach Zachodnich i Północnych była decyzja ks. prymasa A. Hlonda.

Niebawem władze państwowe oświadczyły, że nie uznają nominacji administratorów apostolskich a " Watykan złamał konkordat". Argumentowały m.in., że administratorzy apostolscy są biskupami diecezjalnymi¹¹. Trudno było uwierzyć, że przedstawiciele władz nie odróżniają statusu, nieusuwalnych i posiadających pełnię władzy kościelnej biskupów od tymczasowych administratorów. Wkrótce, bo 12 września 1945 r. rząd ogłosił, że zerwał konkordat Rzeczypospolitej z Watykanem zawarty w 1925 r.

Niewątpliwie nominacje administratorów udaremniły też, planowaną przez komunistów koncepcję powołania struktur Kościoła katolickiego kierowanych bezpośrednio lub też pośrednio przez władze państwowe. Wzorowały się oni na systemie wprowadzonym w ZSRR,

⁹ Schematyzm Administracji Apostolskiej Kamieńskiej, Lubuskiej i Prałatury Pilskiej, Gorzów Lipiec 1946 [maszynopis].

¹⁰ Zob. F. Scholz, *Zwischen Staatsrason und Evangelium. Kardinal Hlond und die Tragödie der ostdeutschen Diözesen*, Frankfurt am M. 1988, ss. 225

¹¹ E. Nowicki, Wspomnienia z pierwszych lat urzędowania w diecezji gorzowskiej, w: *Księga pamiątkowa 50 lecia organizacji Kościoła katolickiego na Ziemi Lubuskiej, Pomorzu Zachodnim i Północnym (1945-1995)*, pod red. bpa Pawła Sochy przy współpracy ks. dra Z. Leca, Zielona Góra - Gorzów 1998, s. 516.

gdzie nawet o obsadzie kadrowej parafii decydowali pełnomocnicy Rady Komisarzy Ludowych. Niestety nie było to jedyne zagrożenie. W każdej chwili mogła nastąpić również destabilizacja granic. Żadne z państw zachodnich w tym także USA, Wielka Brytania i Francja nie uznawało granicy na Odrze i Nysie za ostateczną. Jedyńm jej gwarantem był programowo ateistyczny Związek Socjalistycznych Republik Sowieckich. Tak było do 14 listopada 1990 r. kiedy to podpisano polsko-niemiecki traktat graniczny.

Świadomość zagrożeń sprawiała, że ks. prymas A. Hlond żywo interesował się losem obu administracji kościelnych także w następnych latach. Był przecież ich nieformalnym zwierzchnikiem. Mimo licznych dolegliwości zdrowotnych i różnych przeszkód piętrzonych przez władze starał się je odwiedzać i wspomagać. Co najmniej 3 razy odwiedził Wrocław. 25 października 1947 r. przybył do Rokitna, gdzie modlił się przed obrazem Matki Bożej Rokitniańskiej patronki gorzowskiej Administracji Apostolskiej. Następnie udał się do Gorzowa Wlkp. Tutaj 26 października otworzył Wyższe Seminarium Duchowne¹² i odbył spotkanie z wiernymi. Z Gorzowa podążył do Szczecina. Chcąc utrudnić poruszanie się prymasa, na trasie w okolicach Lipian miejscowi funkcjonariusze PUBP wysypali drogę gwoźdźmi¹³. Jak później pisano " dalszy rezultat działań oficerów bezpieczeństwa publicznego był taki, że zebrali się chłopci i ponieśli Hlonda " ¹⁴.

Przekonania o niepewności granic Ziemi Zachodnich i Północnych kolportowane przez propagandę niemiecką i władze państwowe sprawiły, że 24 maja 1948 r. ks. prymas wystosował nawet specjalny list pasterski do ludności Ziemi Zachodnich, gdzie apelował o umocnienie wiary katolickiej oraz o odwagę i wytrwałość w zagospodarowywaniu swych nowych siedzib.¹⁵

Ks. prymas August Hlond zmarł w Warszawie 22 października 1948 r. M.in. z powodu zorganizowania tymczasowej administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych do końca swego życia znajdował się pod "podwójnym ostrzałem" przeciwników, z jednej strony wpływowych w Stolicy Apostolskiej duchownych i polityków niemieckich a z drugiej polskich komunistów i ich mocodawców ze Związku Sowieckiego. W tak fatalnej dla narodu i Kościoła

¹² R. Tomczak, Historia Seminarium Duchownego Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej, w: *w: Księga pamiątkowa 50 lecia organizacji Kościoła katolickiego na Ziemi Lubuskiej, Pomorzu Zachodnim i Północnym (1945-1995)*, s. 178

¹³ Relacja ks. Infułata Mieczysława Marszałka 2002 r.

¹⁴ K. Kozłowski, *Między racją stanu a stalinizmem. Pierwsze dziesięć lat władzy politycznej na Pomorzu Zachodnim 1945-1955*, Warszawa - Szczecin 2000, s. 258.

¹⁵ Orędzie Kardynała Prymasa Augusta Hlonda do ludności katolickiej Ziemi Odzyskanych, w: „Zarządzenia Administracji Apostolskiej Kamińskiej, Lubuskiej i Prałatury Piłskiej” 4 (1948) 5-6, s. 206–211.

sytuacji, gdy groziła perspektywa totalnego chaosu społeczno-religijnego wśród ludności polskiej, napływającej sukcesywnie ze na Ziemię Zachodnie i Północne, zdecydowana i konsekwentna postawa Hlonda de facto zapobiegła ateizacji kilkunastu milionów katolików, przyczyniała się do rekatolizacji znacznych obszarów a także pomogła milionom ekspatriowanych uczynić swoje życie lżejszym po latach trudnych doświadczeń¹⁶.

Prymas wskazał kandydata na swego następcę. Był nim biskup lubelski ks. Stefan Wyszyński. 12 listopada 1948 papież Pius XII mianował go arcybiskupem metropolitą gnieźnieńskim i warszawskim, a tym samym prymasem Polski. Chociaż on sam o swojej nowej misji mówił 6 lutego 1949 r. w czasie ingresu do katedry warszawskiej: "nie jestem ani politykiem, ani dyplomata, nie jestem działaczem, ani reformatorem" to przyszło mu działać w warunkach, w których polityka odciskała swe piętno na jego posłudze każdego dnia. Już na początku musiał się zmierzyć, najogólniej mówiąc z i problemami Ziemi Zachodnich i Północnych. Były najczęściej generowane przez władze państwowe i w sumie były instrumentem polityki komunistów wobec Kościoła katolickiego. Z drugiej strony, w relacjach międzynarodowych, ciągle kwestionowała wcześniejsze ustalenia na tym terenie duża grupa duchownych i polityków z Niemiec.

W sierpniu 1949 r. wydano dekret „O wolności sumienia i wyznania”, na podstawie którego przystąpiono do faktycznego rozbijania Kościoła. Aresztowano księży i usuwano ich z parafii, m.in. za odmowę udziału księdza katolickiego w pogrzebie ateisty aresztowano księdza Kazimierza Michalskiego¹⁷. W marcu 1949 r. prasa oskarżyła biskupa Czesława Kaczmarka i biskupa Stanisława Adamskiego o kolaborację z hitlerowcami a większość duchowieństwa - o popieranie Watykanu sprzyjającego "szowinistycznym roszczeniom niemieckim". W ramach tej akcji także na środkowym Nadodrzu, w Cybinie aresztowano 3 sierpnia 1949 r. ks. Andrzeja Mistata¹⁸.

Po liście Piusa XII z 1 marca 1948 r. Stolica Apostolska i Kościół katolicki na Ziemiach Zachodnich i Północnych stał się dla komunistów obiektem totalnego ataku. Zorganizowana w

¹⁶ J. Pietrzak, Rola prymasa Hlonda w ustanowieniu polskiej administracji kościelnej na ziemiach przyłączonych do Polski po II wojnie światowej. Trudne odkrywanie faktów, w: *Droga do stabilizacji polskiej administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych po II wojnie światowej W 40. rocznicę wydania konstytucji apostolskiej Pawła VI Episcoporum Poloniae coitus*. Pod redakcją Wojciecha Kucharskiego, Wrocław 2013, s. 33-47

¹⁷ T. Dzwonkowski, *Anatomia konfliktu. Wydarzenia Zielonogórskie w 1960 r.*, Poznań -Warszawa Zielona Góra 2010, s.

¹⁸ . J. Sikorski, W obronie ks. Andrzeja Mistata. Zajścia cybińskie 12-13 lipca 1949 roku, w: „Studia Zachodnie”, nr 7, 2004, s. 239-247

całym kraju akcja propagandowa miała na celu zdyskredytowanie przeciwnika. Również w kilkunastu miastach Środkowego Nadodrza instancje PZPR organizowały wiece, na których zaczęto atakować tymczasową przeciw administrację apostolską i domagać się ustanowienia stałych proboszczów. Pozornie do ugody w sprawie uregulowania statusu organizacji Kościoła na ziemiach zachodnich doszło 14 kwietnia 1950 r. po podpisaniu porozumienia między rządem a episkopatem. Ustalono, że „Episkopat zwróci się z prośbą do Stolicy Apostolskiej, aby administracje kościelne, korzystające z prawa biskupstw rezydencjalnych, zostały zamienione na stałe ordynariaty biskupie”. Obie strony przyznawały, że decyzja w tej sprawie leży w gestii papieża, a obie strony na rozwiązanie tego problemu patrzyły zupełnie inaczej.

Porozumienie nie powstrzymało dalszych represji wobec Kościoła katolickiego. Władze państwowe od początku nie chciały respektować jego postanowień. 19 kwietnia 1950 roku powołały Urząd do Spraw Wyznań, który wkrótce zaczął niemal samodzielnie decydować o „obsadzie personalnej placówek kościelnych” oraz dokonywać oceny księży pod względem ideologiczno-politycznym. 2 maja 1950 roku Sejm przeprowadził ustawę o konfiskacie dóbr kościelnych: zakonnych i biskupich. Ponownie powracano do sprawy ustanowienia „stałej administracji kościelnej”.

1 lipca 1950 r. ks. prymas rozpoczął dwutygodniową wizytację kanoniczną na Ziemiach Zachodnich. Odwiedził parafie m.in. w okolicach Wrocławia, Gorzowa Wlkp. i Zielonej Góry. Niemalże w każdej bierzmował młodzież ze szkół średnich, wygłosił kilkanaście kazań i przemówień. Od 3 do 5 lipca 1950 r. odbyła się w Gorzowie Wlkp. pod przewodnictwem ks. prymasa Stefana Wyszyńskiego narada około 300 księży. Obok ks. E. Nowickiego wzięli w niej udział także ks. bp Michał Klepacz, ks. bp Jan Lorek, ks. bp Zdzisław Goliński, ks. dr Karol Milik - administrator wrocławski i ks. dr Bolesław Kominek - administrator opolski.

Uznano, że najważniejsze jest tworzenie wspólnot wiernych, zarówno w wymiarze organizacyjnym, a więc parafii jak i w wymiarze społecznym. Tworzyli je wygnańcy z terenów wschodnich byłej Rzeczypospolitej, migranci ze zniszczonych miast i wsi Polski centralnej i sąsiedzi z pobliskiej Wielkopolski oraz tułacze z ciągnący z różnych zakątków Europy. Te mało spójne społeczności, różnorodne gwarą, obyczajami, a nawet kulturą codziennego życia łączyła wiara w Boga. Wspominał o tym w 10 listopada 1951 r. ks. Prymas S. Wyszyński także podczas wizyty w Cybince „Jestem przed Bogiem, Kościołem i Ojcem Świętym odpowiedzialny za Waszą drogę do Boga. [...] Stolica Święta zleciła mi opiekę nad Ziemią Zachodnią Polski. Nie tylko miłość chrześcijańska, ale i sprawiedliwość każe mi tu być”. Już wówczas prymas sformułował, alternatywną wobec władz komunistycznych, koncepcję legitymizowania polskiej obecności na tych byłych niemieckich terenach. Oparł ją nie na argumentach

historycznych (przeszłość piastowska), lecz religijnych. Należy podkreślić, że w administracji apostolskiej gorzowskiej 15 sierpnia 1945 r. było 142 parafie, a w 1949 r. - 501 parafii¹⁹. O wiele mniej nowych parafii erygowano w administracji dolnośląskiej, jednakże i tutaj należy szacować, że archidiecezjach leżących w jej części północno zachodniej, np. żarskim czy żagańskim, ich liczba zwiększyła się trzykrotnie.

Tymczasem w miejsce pokonanej III Rzeszy powstały dwa państwa niemieckie. Powstała z sowieckiej strefy okupacyjnej Niemiecka Republika Demokratyczna zawarła w 1950 r. tzw. układ zgorzelecki, w którym uznano granicę między Polską a Niemcami na Odrze i Nysie Łużyckiej. Na przebieg tej granicy nie chciało zgodzić się drugie państwo niemieckie - Republika Federalna Niemiec. W tej sytuacji Stolica Apostolska nie mogła ustanowić stałych diecezji, bowiem oznaczałoby to konflikt z Niemcami. Jednakże władze komunistyczne w Polsce uznały to stanowisko Stolicy Apostolskiej za akt proniemiecki i tym samym wrogi.

W dzień ratyfikacji tego układu zorganizowano wiec przed siedzibą administratora apostolskiego w Gorzowie Wlkp. i złożono petycję domagającą się likwidacji tymczasowości Kościoła na ziemiach zachodnich Polski. Ks. infułat E. Nowicki stwierdził, że „nie wyobraża sobie Polaka”, który by kwestionował granice zachodnie Polski. Niemniej jednak ks. prymas Stefan Wyszyński i duża część biskupów obawiała się, że władze państwowe sięgną po przemoc i pod jej naporem może dojść do schizmy, czy ustanowienia administracji kościelnej niezależnej od Stolicy Apostolskiej. Dlatego też w dniach 22-23 stycznia odbyło się spotkanie administratorów apostolskich z ks. prymasem.

Władze sięgnęły jednak po przemoc. 25 stycznia 1951 roku została wydana przez rząd deklaracja w sprawie likwidacji stanu tymczasowości na Ziemiach Zachodnich. Następnego dnia do siedziby kurii ordynariatu w Gorzowie, wkroczyli przedstawiciele władz wraz z funkcjonariuszami UB, ale nie zastali ks. administratora E. Nowickiego ani jego wikariusza generalnego ks. Władysława Sygnatowicza. Ks. infułat E. Nowicki przebywał w klasztorze oblatów na Zawarcu. Ostrzeżony przed aresztowaniem udał się do Poznania, gdzie 31 stycznia UB wymusiło na nim deklarację zrzeczenia się funkcji administratora apostolskiego. Ks. Władysław Sygnatowicz, został zatrzymany w Słupsku i przewieziony przez UB do Gorzowa Wlkp. a następnie do Poznania. Tutaj przewieziono go na dworzec kolejowy i wręczono mu bilet do Lubaczowa, gdzie wyznaczono mu miejsce pobytu.

¹⁹ G. Wejman, *Organizacja Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim i Ziemi Lubuskiej w latach 1945-1972*, Szczecin 2007, s.191

27 stycznia 1951 r. ogłoszono w gazetach komunikat o „usunięciu tymczasowości”. Tego samego dnia do Gorzowa Wlkp. samochody UB zwoziły księży konsultorów, których rada miała prawo powoływać wikariuszy kapitulnych, czyli tymczasowych rządców diecezji. Na posiedzeniu rady proboszcz i dziekan szczeciński ks. Tadeusz Załuczkowski ujawnił, że posiada list od ks. prymasa A. Hlonda skierowany do rady. Pod odczytaniem tego listu rada konsultorów ujawniła, że wikariuszem kapitulnym został ks. Tadeusz Załuczkowski. \

Należy podkreślić, że dokonany wybór gwarantował lojalność wobec ks. prymasa S. Wyszyńskiego i został przez niego zatwierdzony i ogłoszony w komunikacie do wiernych z 2 lutego 1951 r. Ks. prymas poinformował, że udzielił wybranym kapłanom jurysdykcji kanonicznej. Przez jurysdykcję kanoniczną należy rozumieć prawo i obowiązek sprawowania rządów wewnątrz Kościoła katolickiego, przy czym udzielona jurysdykcja pozwalała na sprawowanie władzy duchownej wobec kapłanów i wiernych całej byłej Administracji Apostolskiej Kamińskiej, Lubuskiej i Prałatury Pilskiej. Ks. Tadeusz Załuczkowski w specjalnym liście pasterskim apelował wówczas o pomoc "w utrzymaniu wśród nas ducha jedności Kościoła dla dobra dusz naszych i pomyślności naszej Ojczyzny". Warto wspomnieć, że usunięcie administratora apostolskiego oznaczało nie tylko zerwanie bezpośredniej łączności Administracji Apostolskiej w Gorzowie ze Stolicą Apostolską, ale koniec jej istnienia jako oddzielnej jednostki organizacyjnej.

Zupełnie inaczej sprawy potoczyły się we Wrocławiu. 26 stycznia 1951 r. ks. Infułt Karol Milik, administrator apostolski został siłą wyprowadzony z kurii przez funkcjonariuszy UB i wraz z wikariuszem generalnym przewieziony do Trzebnicy, skąd następnie do Poznania i osadzony w klasztorze kapucynów w Rywałdzie Królewskim. Po zwolnieniu z aresztu osiadł w klasztorze sióstr sercanek w Pobiedziskach. Tego samego dnia jedyny we Wrocławiu członek kapituły katedralnej - ks. Franciszek Niedźbala, jednoosobowo dokonał wyboru na wikariusza kapitulnego ks. Kazimierza Lagosza, który natychmiast przyjął wybór i w nocy złożył wyznanie wiary.

Ponieważ zmiany dokonane zostały pod przymusem, istniało niebezpieczeństwo, że nie tylko władze nie uznają kompetencji nowych ordynariuszy, ale również część duchowieństwa i nawet wiernych będzie kwestionować ich nominacje i kompetencje. Władze państwowe dysponowały bowiem wielką gamą środków, aby móc wpływać na duchownych i wiernych; poczynając od uchwały z 31 stycznia 1951 r. dla ulgach podatkowych do 75 % dla duchowych aż po asygnaty na dobra o dużej wartości i przymusie fizycznym kończąc. Ponadto upowszechniał się ruch „księży patriotów”, którzy faktycznie prowadzili do rozłamu w Kościele katolickim, co było dużym zagrożeniem.

Dlatego też 8 lutego 1951 r. ks. prymas Stefan Wyszyński mianował ks. prałata Tadeusza Załuckowskiego wikariuszem generalnym arcybiskupa Gniezna i Warszawy in territorio Ordinariatus Gorzoviensis, czyli w Ordynariacie Gorzowskim. Oznaczało to, że prymas Stefan Wyszyński przejął również formalną zwierzchność nad tą częścią Kościoła, którą od tego czasu zaczęto nazywać Ordynariatem. 3 marca 1951 r. ks. prymas wydał dekret, na podstawie którego ks. prałat Tadeusz Załuckowski nadał uprawnienia proboszczów dotychczasowym administratorom parafii. Po 5 miesiącach urzędowania prymas Polski Stefan Wyszyński dekretem z 11 maja 1951 r. udzielił mu upoważnienia do erygowania na terenie Ordynariatu gorzowskiego nowych parafii. W oparciu o to rozporządzenie ks. T. Załuckowski erygował 132 nowe parafie. Ks. ordynariusz działał zgodnie z dewizą „nic bez prymasa Wyszyńskiego”²⁰.

Podobnie ks. Kazimierz Lagosz został formalnie wikariuszem generalnym ks. prymasa Polski Stefana Wyszyńskiego. Po wybraniu go 31 maja 1952 r. przez reaktywowaną przez ks. prymasa abpa S. Wyszyńskiego kapitułę wrocławską, otrzymał uprawnienia biskupa rezydencjalnego. Wówczas okazało się, że zaczął on prowadzić samodzielną i mało realistyczną politykę, głosząc m.in. koncepcję utworzenia niezależnych od Stolicy Apostolskiej biskupstw m.in. w Gorzowie Wlkp.²¹.

18 kwietnia 1951 r. na polecenie papieża sekretarz Stanu Stolicy Apostolskiej wydał dekret udzielający prymasowi specjalnego pełnomocnictwa, które w praktyce ustanawiał ks. abpa S. Wyszyńskiego najwyższym zwierzchnikiem Kościoła dla Ziemi Zachodnich i Ponočných. Metropolita warszawsko-gnieźnieński nie zapomniał także o wygnanych administratorach apostolskich, dla których wyjednał u papieża Piusa XII konsekracje biskupie oraz nadanie tytularnych stolic biskupich. Ks. Edmund Nowicki został mianowany 26 kwietnia 1951 został mianowany biskupem koadiutorem sedi datus diecezji gdańskiej a ks. Teodor Bensch został 28 kwietnia 1951 r. mianowany biskupem w Gorzowie Wlkp.²².

Gdy 19 lutego 1952 r. zmarł ks. Tadeusz Załuckowski, 26 lutego zebrani w Gorzowie Wlkp. konsultorzy wybrali na jego miejsce ks. Zygmunta Szelażka. Niemalże natychmiast po wyborze wikariusza kapitulnego, 6 marca ks. Prymas zatwierdził ten wybór i mianował ks. Szelażka swoim wikariuszem generalnym udzielił mu uprawnień, które były nadane jego

²⁰ A.Tymczyk, Ks. Tadeusz Załuckowski wikariusz generalny, w: *Księga pamiątkowa 50 lecia organizacji Kościoła katolickiego na Ziemi Lubuskiej, Pomorza Zachodnim i Północnym (1945-1995)*, s. 63-66.

²¹ S. Wojcik, Życie i działalność księdza infułata Kazimierza Lagosza (1888-1961). w: *Kościół katolicki na Dolnym Śląsku w powojennym 50-leciu*. Red. I. Dec, K.Matwijowski. Wrocław 1996 s. 93-94.

²² P.Socha, Biskup dr Teodor Bensch pierwszy biskup gorzowski, w: *Księga pamiątkowa 50 lecia organizacji Kościoła katolickiego na Ziemi Lubuskiej, Pomorza Zachodnim i Północnym (1945-1995)*, s.71-75.

poprzednikowi. Ks. prałat Z. Szelązek 15 marca objął obowiązki ordynariusza, już 26 marca przyjął ks. prymas przyjął go w Warszawie i 12 maja 1952 r. wydał specjalny dekret pozwalający nominatowi na samodzielnie zarządzanie ordynariatem. W późniejszym czasie prymas Polski sukcesywnie udzielał mu kolejnych uprawnień, np. 14 czerwca 1952 r. władzę udzielania sakramentu bierzmowania czy 28 lutego 1953 r. prawo udzielania tonsury i niższych święceń²³.

Duże znaczenie w ówczesnych realiach dla Kościoła katolickiego na Ziemiach Zachodnich i Północnych miało postępowanie Prymasa Tysiąclecia wobec kapituły wrocławskiej, która w praktyce nie funkcjonowała. 17 maja 1952 r. podpisał w Gnieźnie dekret stwierdzający istniejące wakanse oraz powołał do kapituły dwóch prałatów i 10 kanoników. Uroczystości reaktywowania kapituły odbyły się 29 maja 1952 r., kiedy to m.in. wręczył akty nominacyjne, odebrał przysięgi i uczestniczył w pierwszym posiedzeniu kapituły. Na popołudniowym spotkaniu z kanonikami przypomniał o tym, iż to prymas Polski sprawuje jurysdykcje na Ziemiach Zachodnich i Północnych a w nowej sytuacji zaproponował, aby kapituła wybrała wikariusza kapitulnego. Zgodnie z wolą ks. prymasa w tajnym głosowaniu jednomyślnie został wybrany ks. Kazimierz Lagosz. Należy podkreślić, że zdecydowaną większość jej członków stanowili księża „patrioci”. Z pewnością powołanie kapituły we Wrocławiu ze strony prymasa było krokiem śmiałym i odważnym. Należy pamiętać, że żyli w Niemczech nieliczni kanonicy, którzy opuścili Wrocław w 1945 r., którzy dość aktywnie domagali się utrzymania istniejącego status quo, mając nadzieję na szybkie zmiany terytorialne. Prymas w tym wypadku kierował się nie tylko polską racją stanu ale też dobrem Kościoła katolickiego.

Troska o Ziemię Zachodnie i Północne wyrażała się najpełniej podczas wizyt ks. prymasa w parafiach, kiedy to bierzmował setki młodzieży, spotykał się z tysiącami wiernych, celebrował msze św., dodawał otuchy księżom i wiernym prześladowanym przez władze państwowe. Tak było m.in. 28 kwietnia 1952 r. w dekanacie Kamień Pomorski, gdzie bierzmował 1,5 tys. młodzieży i 2 Maja w Międzyzdrojach. 3 maja 1952 r. ks. prymas był w Gorzowie Wlkp., gdzie odprawił mszę św. dla kleryków z Niższego Seminarium Duchownego a po południu przebywał w Zielonej Górze. Tutaj też do Sakramentu Bierzmowania przystąpiło około tysiąca młodzieży. W zielonogórskim kościele Matki Boskiej Częstochowskiej wygłosił kazanie na temat macierzyństwa. Warto przytoczyć to co mówił 3 maja 1952 r. w Zielonej Górze: Nad wszelkim rozumowaniem góruje fakt - Kościół jest znów tutaj. I to od razu jako

²³ G. Wejman, op.cit., s.141

najważniejsza, najpotrzebniejsza, jednocząca siła. Bo wszystko inne tu słabe: administracja nędzna, życie gospodarcze podcinane w korzeniu przez doktrynę i przez kołchozy, lud czuje się tymczasowo. Ale trwają tu kapłani ze swoją organizacją kościelną, ale nie ustaje modlitwa. Kościół tu nie robi polityki. Kościół się modli i jednoczy lud. A przez to oddaje najważniejszą przysługę państwu, które tu przyszło.

Kolejna podróż ks. prymasa na Ziemię Zachodnie miała miejsce w końcu listopada 1952 r. 29 listopada był w kurii w Gorzowie Wlkp., a następnie w klasztorze jezuitów w Szczecinie. W bazylice jezuitów prowadził konferencje dla młodzieży akademickiej. Następnego dnia przemawiał do zebranych matek i dzieci. 1 grudnia 1952 r. spotkał się z klerykami w seminarium duchownym w Paradyżu. Dokonał też uroczystego poświęcenia Seminarium²⁴.

Tymczasem sytuacja Kościoła katolickiego stała się krytyczna. 9 lutego 1953 r. został ogłoszony dekret Rady Państwa o „tworzeniu, obsadzaniu i znoszeniu duchownych stanowisk kościelnych”. Dawał on przedstawicielom władzy komunistycznej w Polsce prawo kontrolowania oraz unieważnienia każdej nominacji i aktu jurysdykcyjnego Kościoła. Stwarzał również możliwość zastępowania wiernych Kościołowi duchownych posłusznymi reżimowi „księżmi – patriotami”. Miał być przełomowym punktem ofensywy przeciwko Kościołowi i doprowadzić do jego podporządkowania władzom komunistycznym. Tylko w ordynariacie gorzowskim na podstawie tego dekretu do stycznia 1956 r. władze państwowe zmusiły do opuszczenia swych stanowisk 21 księży²⁵. W ordynacie wrocławskim 43 księży otwarcie należało do „księży patriotów” a sympatyzowało z nimi około 230 duchowych²⁶.

W maju 1953 r. pojawiła się rządowa koncepcja utworzenie jednej wielkiej diecezji obejmującej ordynariaty w Gorzowie Wlkp., w Opolu i we Wrocławiu. Sprawa ta była przedmiotem obrad Konferencji Episkopatu Polski, odbywającej się 8 i 9 maja 1953 r. w Krakowie. Po przypomnieniu zgromadzonym biskupom złożonej problematyki Kościoła na Ziemiach Odzyskanych, Prymas Tysiąclecia po raz pierwszy ujawnił publicznie nazwiska biskupów mianowanych przez papieża Piusa XII przed dwoma laty dla tych Ziem. Oznaczało, że papież wyznaczył już biskupów i jakakolwiek zmiana zarówno personalna i organizacyjna istniejącego stanu

²⁴ R. Tomczak, op.cit., s.181

²⁵ G. Wejman, op.cit., s. 95.

²⁶ A. Dudek, R. Gryz. *Komuniści i Kościół w Polsce (1945-1989)*. Kraków 2006, s. 68-69.

rzeczy oznaczałyby całkowite zerwanie łączności z Kościołem powszechnym, czyli de facto schizmę.

Prymas podkreślił, że połączenie administratury opolskiej i gorzowskiej z wrocławską byłoby przekreśleniem wysiłków duszpasterskich i polskich na Ziemiach Zachodnich. Przy tej okazji publicznie po raz pierwszy oświadczył, że „woli więzienie niż przyjęcie roli zdrajcy wobec potrzeb Kościoła i polskiej racji stanu na Ziemiach Zachodnich”. Na konferencji krakowskiej 8 maja 1953 r. sporządzono Memoriał Episkopatu Polski, który otrzymał nazwę *Non possumus*²⁷. Wysłanie 21 maja memoriału *Non possumus* na ręce Prezydenta RP Bolesława Bieruta było jedną z przyczyn aresztowania prymasa Polski 25 września 1953 r.

Tymczasem po śmierci Józefa Stalina 5 marca 1953 r. następowała powolna dekompozycja obozu władzy w ZSRR. Zwycięzca w walce o przywództwo w Moskwie Nikita Chruszczow, w lutym 1956 r. na XX Zjeździe KPZR zainspirował „destalinizację” - potępienie niektórych, najbardziej oburzających z punktu widzenia komunisty zbrodni i nadużyć. Destalinizacja wiązała się z „odwilżą”: uwolnieniem milionów więźniów politycznych, procesami rehabilitacyjnymi, liberalizacją i złagodzeniem terroru. W Polsce zamiany nabrały tempa po śmierci Bolesława Bieruta 12 marca 1956 r. i buncie robotników w Poznaniu w czerwcu 1956 r. 4 lipca 1956 r. około 400 księży zgromadzonych w Gorzowie Wlkp. podczas zjazdu diecezjalnego wysłało list do władz o uwolnienie prymasa Polski, co nastąpiło 28 października tego roku. Władze państwa pod kierownictwem nowego I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki zawarły 8 grudnia 1956 r. tzw. Małe Porozumienie z Kościołem katolickim. Jego konsekwencją był m.in. powrót większej części duchownych na poprzednio zajmowane funkcje i stanowiska, przywrócenie nauki religii w szkołach i zgoda władz państwowych na powołanie na ziemiach Zachodnich i Północnych 5 biskupów ustanowionych przez papieża Piusa XII w 1951 r.

1 grudnia 1956 r. w Ordynariacie Dolnego Śląska władzę ordynariusza z uprawnieniami biskupa rezydencjalnego we Wrocławiu objął ks. biskup tytularny Vagi Bolesław Kominek. Otrzymał on nominację papieską już 26 kwietnia 1951 r. ale do tego czasu nie mógł nie mógł rezydować we Wrocławiu. Podobnie pismem prymasa S. Wyszyńskiego skierowany został do Gorzowa Wlkp. ks. bp Teodor Bensch jako biskup tytularny Tentyris i jako jego specjalny delegat z uprawnieniami biskupa diecezjalnego. Został on już 26 kwietnia 1951 r. mianowany przez papieża Leona XII biskupem tytularnym Tabuda, z przeznaczeniem na rządzącą terenów diecezji berlińskiej i wrocławskiej oraz prałatury pilskiej znajdujących się w granicach

²⁷ Zob. Memoriał Episkopatu Polski „*Non possumus*”; P. Raina, *Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945–1989*, tom 1 – lata 1945–1959, s. 413–427.

Polski, z siedzibą w Gorzowie Wielkopolskim. Ingres nowego biskupa do kościoła pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny z Gorzowie Wlkp. odbył się 16 grudnia 1956 r. Ks. bp. Bensch zmarł w Szczecinie 7 stycznia 1958 r. Jego bieżące obowiązki przejął ks. dr Józef Michalski jako wikariusz kapitulny²⁸.

Zarówno ks. bp T. Bensch jak i ks. bp. B. Kominek byli faktycznie wikariuszami generalnymi prymasa Polski. Należy podkreślić, że wikariusz generalny z zasady nie ma pełni władzy biskupiej, w tym także sędowniczej i ustawodawczej, tylko władzę wykonawczą niezbędną do czasowego zarządzania. Także ordynariaty nie były samodzielnymi jednostkami organizacyjnymi, nie występowały również w prawie kanonicznym. Biskupi mieli uprawnienia biskupom rezydencjalnych, ale nie mogli nazywać siebie ordynariuszami diecezji. W stosunkach wewnątrz kościelnych z racji sakry biskupich rządcy ordynariatów mieli rangę biskupów pomocniczych ²⁹.

W okresie posługi biskupiej ks. Teodora Bensch'a ks. prymas odwiedził Ordynariat Gorzowski na przełomie listopada i grudnia 1957 r. Wówczas to w kościele św. Jana Chrzciciela w Szczecinie wygłosił kazanie dla studentów. Jego słowa o „moralności okolicznościowej inteligencji” są do dzisiaj aktualne. 1 grudnia tego roku w katedrze gorzowskiej podczas summy pontyfikalnej celebrowanej przez ks. biskupa dra Teodora Bensch'a wygłosił kazanie na temat obrony życia.

Po śmierci ks. bpa Teodora Bensch'a długo czekano na nowego biskupa. 26 maja 1958 r. ks. Prymas wysłał pismo do Stolicy Apostolskiej prosząc o minowanie biskupem ks. dra Wilhelma Plutę, jak zapisano „aby mógł pełnić świętą służbę wśród duchowieństwa i wiernych na terenie ordynariatu gorzowskiego”³⁰. 4 lipca 1958 r. ks. Wilhelm Pluta został mianowany przez papieża Piusa XII biskupem tytularnym Leptis Magna oraz skierowany do ordynariatu gorzowskiego. 7 września 1958 r. otrzymał święcenia biskupie w katedrze gorzowskiej z rąk ks. prymasa Polski Stefana Wyszyńskiego. Również 4 lipca papież mianował biskupem tytularnym Ardo - ks. dra Jerzego Strobę. Dekretem ks. prymasa 1 października 1958 r. został on skierowany do pomocy biskupowi W. Plucie na terenie gorzowskiego okręgu kościelnego. Dlatego też ks. bp. Wilhelm Pluta mianował go wikariuszem generalnym. Należy podkreślić, że jednocześnie występował on jako sufragan arcybiskupa gnieźnieńsko-warszawskiego.

²⁸ G.Wejman, op.cit., s. 143.

²⁹ Ibidem, s. 142.

³⁰ Ibidem., s. 143.

Także z inicjatywy ks. prymasa, 20 kwietnia 1960 r. papież Jan XXIII mianował ks. Ignacego Jeża biskupem tytularnym Alba Martima w Dolnej Dalmacji i przeznaczył go do pracy w ordynariacie gorzowskim. W uroczystość Zesłania Ducha Św. w katedrze w Gorzowie 5 czerwca 1960 r. ks. prymas, udzielił sakry biskupiej ks. Ignacemu Jeżowi. W wygłoszonym na zakończenie ceremonii kazaniu podkreślił zaznaczenie konsekracji, wspominał o trudzie pracy kapłanów, ich żywotności i ofiarności w całej „diecezji gorzowskiej”, a na koniec wezwał do jedności kościoła na Ziemiach Zachodnich z kościołem w Polsce.

Należy podkreślić, że przydzieleni do Ordynariatu biskupi pomocniczy jednocześnie występowali jako sufragani arcybiskupa gnieźnieńsko-warszawskiego. Takie rozwiązanie przyjęte przez ks. prymasa S. Wyszyńskiego gwarantowało ciągłość i sprawność władzy kościelnej w rozległym Ordynariacie Gorzowskim, nawet w sytuacji, gdyby władze państwowe uniemożliwiły, któremuś z biskupów sprawowanie obowiązków. Należy też zaznaczyć, że od 1958 r. władze państwowe były coraz bardziej agresywne w zwalczaniu Kościoła katolickiego. W 1960 r. w Zielonej Górze przeciw zajęciu Domu Katolickiego protestowało około 5 tys. mieszkańców, kilkaset represjonowano, w tym kary więzienia sięgały nawet 5 lat. Był to jeden z największych protestów w obronie wiary i wolności w PRL a latach 1956-1970. Usuwano księży z parafii, min. ks. Kazimierza Michalskiego. Zakazano nauki religii w szkołach, obciążano podatkami, cenzorowano wydawnictwa kościoła³¹.

Sprawa stałej organizacji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych powróciła do agendy zajęć ks. Prymasa przez wyjazdem na Sobór Watykański II. Prymas Tysiąclecia zamierzał zaprezentować biskupów z tych Ziem na tym forum Kościoła powszechnego. Temu służyła m.in. nominacja 19 marca 1962 przez papieża Jana XXIII bp. Bolesława Kominka na arcybiskupa tytularnego Eucaity. 30 września 1962 r. ks. prymas S. Wyszyński wydał specjalne orędzie kierowane do duchowieństwa i wiernych „diecezji gorzowskiej” z okazji konsekracji katedry w Gorzowie. Był on wyrazem troski o brak stałej administracji na Ziemiach Zachodnich bowiem nadal istniejące tutaj struktury kościelne posiadały charakter tymczasowy. Tymczasem władze nie przestały nadal zwalczać Kościół, zdecydowanie utrudniali realizację programu Wielkiej Nowenny i przygotowań do obchodów Millenium Chrztu Polski., np. biskupi z Ziem Zachodnich i Północnych nie otrzymali paszportów na wyjazd do Rzymu.

Ks. prymas Stefan Wyszyński sam uczestniczył we wszystkich sesjach soborowych i jako jedyny Polak wchodził w skład Komisji Przygotowawczej. Był też członkiem Komisji Koordynacyjnej i poszerzonego Prezydium Vaticanum II. Ponieważ 17 października 1962 r.

³¹ Zob. *Wydarzenia Zielonogórskie w 1960 roku*, pod red. Tadeusza Dzwonkowskiego, Zielona Góra 2023 .

otrzymał nominację na członka Sekretariatu extra ordinem i nie mógł należeć do żadnej komisji soborowej, zaproponował, aby jego miejsce w Komisji do Spraw Apostolstwa Świeckich, Prasy i Widowisk zajął ks. abp Bolesław Kominek jako reprezentant biskupów z Ziem Zachodnich oraz ks. bp Herbert Bednorz z Katowic jako znający również relacje polsko-niemieckie. Zdaniem ks. prymasa, za kandydaturą arcybiskupa wrocławskiego przemawiało nie tylko jego dobre wykształcenie, ale także niezłe doświadczenie w zakresie znajomości roli i znaczenia laikatu w Kościele. Zadbał nawet o to, aby nominacje zostały osobiście ogłoszone przez samego papieża Jana XXIII³².

11 listopada 1962 r. ks. bp. Wilhelm Pluta znalazł się w Rzymie i 28 grudnia tego roku udzielił wywiadu dla Radia Watykańskiego. 22 września 1964 r. zabrał głos na auli soborowej. Wówczas to ks. arcybiskup Monachium i Fryzycji Juliusz August Doepfner reprezentant duchowieństwa niemieckiego udzielając mu głosu przedstawił go jako biskupa Ordynariatu Gorzowskiego Polsce³³. Po raz drugi przemawiał 12 września tego roku. Miało to istotne znaczenie polityczne. 23 czerwca 1965 r. ks. prymas S. Wyszyński, na 88 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski ponownie poruszył sprawę biskupów Ziem Zachodnich i Północnych, którzy nie otrzymali paszportów a Konferencja Plenarna wydała specjalny List pasterski na 20 lecie organizacji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Same obchody miały miejsce we Wrocławiu w dniach od 31 sierpnia do 3 września 1965 r. Szerokim echem w świecie obišo się kazanie wygłoszone przez ks. prymasa przed katedrą wrocławską 31 sierpnia 1965 roku. Prymas oparł dowodzenie praw Polski do tych ziem przede wszystkim na argumentach historycznych. Przedstawił związki Wrocławia z Polską od roku 1000 do współczesności. Widział te wydarzenia przede wszystkim w kontekście zadania Kościoła jako „spoiwa narodowego”.

18 listopada 1965 r., ukazał się list biskupów z zwany „Orędziem biskupów polskich do ich niemieckich braci w Chrystusowym urzędzie pasterskim”³⁴. W liście biskupi zaprosili biskupów niemieckich do udziału w Milenium Chrztu, opowiedzieli o początkach chrześcijańskiej Polski i opisali rolę kultury Zachodu w dziejach Polski. Wiadomo, że autorem ostatecznej wersji Orędzia był ks. abp. Bolesław Kominek, tworzył jednak ten tekst w ramach wyznaczonych przez prymasa. Należy podkreślić, że mimo ostrych ataków władz, zawłaszczają I

³² Zob. K. Jaworska, Kardynał Stefan Wyszyński i Kardynał Bolesław Kominek -wzajemne relacje, w: „Seminare”, t. 39 (2018) nr 2 s. 175-188.

³³ P. Socha, Biskup dr Wilhelm Pluta wikariusz generalny, administrator i biskup diecezjalny, w: *w: Księga pamiątkowa 50 lecia organizacji Kościoła katolickiego na Ziemi Lubuskiej, Pomorzu Zachodnim i Północnym (1945-1995)*, s./102.

³⁴ P. Raina, *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945-1989*, t.2. Poznań 1995, s. 361.

Sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki i całej maszyny propagandowej PRL, list ten został przyjęty na ogół pozytywnie przez katolików Ziemi Zachodnich i Północnych w tym zwłaszcza mieszkańców powiatów leżących bliżej granicy polsko-niemieckiej. Zapoczątkował on proces polityczny, który doprowadził do zawarcia w 1970 r. układu między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Republiką Federalną Niemiec o podstawach normalizacji ich wzajemnych stosunków.

Inauguracja obchodów Millenium w Ordynariacie Wrocławskim i Ordynacie Gorzowskim nastąpiła 9 kwietnia 1966 r. odnowieniem obietnic chrztu św. a następnie „Tygodniem Tysiąclecia” w katedrze wrocławskiej. Równoległe z odbywającymi się w Gnieźnie centralnymi uroczystościami, w dniu 14 kwietnia w dolnośląskich i lubuskich kościołach odbyły się nabożeństwa milenijne zwane „Te Deum Narodu”. Centralne odchody na Dolnym Śląsku miały miejsce 15 i 16 października 1966 r. w bazylice w Trzebnicy jako miejscu kultu św. Jadwigi oraz dominikański kościół św. Wojciecha we Wrocławiu – w którym czczony jest bł. Czesław – patron miasta. Towarzyszące uroczystościom Msze św. i nabożeństwa sprawowane były również w innych świątyniach. Szczególny jednak charakter nadano tym, które odbyły się w katedrze wrocławskiej oraz w kościele NMP na Piasku. Millenium było bowiem znakomitą okazją do przypomnienia, że diecezja wrocławska została ustanowiona w 1000 r. bullą papieską Sylwestra II jako sufragania metropolii gnieźnieńskiej.

Obchody Millenium w administracji gorzowskiej rozpoczęto 5 listopada 1966 r. Głównym gościem A zarazem i gospodarzem był ks. Prymas. Rozpoczęły się od Międzyrzecza, gdzie ks. Prymasa powitał ks. bp. Wilhelm Pluta i rzesze wiernych. Następnie po krótkim odpoczynku w Gorzowie ks. Prymas przybył na plac przed absydą kościoła św. Jana w Szczecinie. Tutaj wygłosił kazanie o pracy, która czeka Kościoła w Polsce. Następnego dnia, czyli 6 listopada ks. prymas rano odprawił msze św. katedrze gorzowskiej w intencji rodziców, młodzieży miasta i diecezji. W słowie bożym o rodzinie nawołuje do budowania wspólnoty domowej, do domowego Kościoła. Tego samego dnia podczas sumy pontyfikalnej przez niego odprawianej wygłosił kazanie o znaczeniu historycznym „diecezji gorzowskiej” jako świadka polskiej milenijnej przeszłości i przedstawił stosunek katolickiej nauki społecznej do życia społeczno-gospodarczego. Na koniec trwającej 3,5 godziny celebry uczestniczył w śpiewie Tedeum i w akcie Włączenia się diecezji w Jasnogórski Milenijny Akt Oddania.

Kolejne rozmowy ks. prymasa S. Wyszyńskiego w Stolicy Apostolskiej spowodowały, że 22 maja 1967 r. Papież Paweł VI dokonał nominacji administratorów apostolskich na ziemiach Zachodnich i Północnych. Dekret kongregacji Konsystorialnej mianowano czterech administratorów Apostolskich z prawami rezydencjalnymi. Administratorem apostolskim w

Gorzowie Wlkp. został ks. bp. Wilhelm Pluta, natomiast we Wrocławiu ks. abp Bolesław Kominek. Dotychczasowe Ordynariaty, których status nie był dotychczas kanonicznie określony stały się powtórnie Administracjami Apostolskimi *ad nutum Sanctae Sedis* czyli z woli Stolicy Apostolskiej. W ten sposób został zażegnany trwający spór polsko-niemiecki o prawomocność decyzji ks. prymasa Augusta Hlonda z z 15 sierpnia 1945 r.

1 lipca 1967 r. ks. prymas Stefan Wyszyński ponownie odwiedził Gorzów Wlkp. W drodze na Pomorze Zachodnie zatrzymał się w rezydencji biskupa gorzowskiego. Należy podkreślić, że mimo statusu tymczasowości Stolica Apostolska traktowała biskupów na Ziemiach Zachodnich jako rządców samodzielnych. W 1968 r. ks. bp W. Pluta odbył podróż do Rzymu i spotkał się z Pawłem VI w ramach wizyty *ad limina* Apostolorum. Ks. abp. Bolesław Kominek w 1971 r. uczestniczył w II sesji zwykłej Światowego Synodu Biskupów w Watykanie i pełnił funkcję wiceprzewodniczącego Rady Konferencji Episkopatów Europy.

Zmiana statusu Ordynariatów była tylko etapem w dążeniu ks. prymasa S. Wyszyńskiego do ustanowienia stałej administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych. W grudniu 1969 roku Episkopat Polski wystąpił do Stolicy Apostolskiej z memorandum w sprawie stabilizacji tej administracji. W dniach 3–4 maja 1970 r. we Wrocławiu zorganizowano centralne obchody 25. rocznicy funkcjonowania polskiej administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich. Wówczas to, ks. prymas Stefan Wyszyński ponownie poruszył problem stabilizacji struktur Kościoła katolickiego. Odwoływał się do argumentacji historycznej. Osłą narracji w kazaniu podczas „Godziny apelów narodu” było zestawienie dwóch dat: roku 1000 i 1945, czyli „ustanowienie i wznowienie polskiej organizacji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych”. Argumentację historyczną uzupełnił o prawa polskie wynikające z pozycji ofiary II wojny światowej.

Jednak dopiero podpisanie układu o normalizacji stosunków pomiędzy Polską a Republiką Federalną Niemiec z 7 grudnia 1970 r. oraz zmiana na najwyższych szczeblach władzy po protestach głównie w Gdyni, Gdańsku, Szczecinie i Elblągu, zmieniły podejście do nawiązania relacji na linii państwo – Stolica Apostolska. Przede wszystkim władze państwowe uznały Kościół za pełnoprawny podmiot. 17 maja 1972 r. Bundestag ratyfikował układ z Polską zawarty w 1070 r. Wówczas to ks. prymas S. Wyszyński skierował list do papieża, w którym postulował, aby Paweł VI erygował na Ziemiach Zachodnich nowe diecezje³⁵.

³⁵ Z.Stanuch, Największa diecezja Europy. Konsekwencje powstania rozległej gorzowskiej administracji apostolskiej i geneza jej podziału w 1972 r. ,w: „Pamięć i Sprawiedliwość” nr 1 (37) 2021, s.320.

Już dwa lata wcześniej biskupi z Zachodnich i Północnych przygotowali projekty organizacji nowych struktur. Ks. bp Wilhelm Pluta w piśmie z 1 czerwca 1970 r. przesłanym do prymasa Wyszyńskiego przedstawił pierwszą wersję podziału swojej domeny kościelnej na trzy diecezje, których stolice miałyby znajdować się w następujących miastach: w Gorzowie Wielkopolskim, w Szczecinie i w Koszalinie, Według projektu ks. abp. B. Kominka, jego archidiecezję należało podzielić na dwie jednostki: na archidiecezję wrocławską z siedzibą we Wrocławiu oraz diecezję legnicką z siedzibą w Legnicy. Propozycje te były przedłożone Komisji Episkopatu do spraw Ziem Zachodnich i Północnych. Po korektach zostały zatwierdzone przez ks. Prymasa Stefana Wyszyńskiego i przedłożone papieżowi Pawłowi VI.

28 czerwca 1972 r., papież Paweł VI wydał bulle *Apostolorum Poloniae coitus* o ustanowieniu w Polsce nowych diecezji na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Erygował 4 nowe diecezje, w tym diecezję gorzowską. Objęła ona terytorium ówczesnego województwa zielonogórskiego. W ten sposób powstała pierwsza diecezja, która objęła całość krainy geograficznej, którą nazywamy Środkowym Nadodrziem.